Nro. 54.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 7. Lipca 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Przeszłego Piatku d. 3. b. m. nadciągnął tu przechodzący C. K Pułk pieszy Arcy-Xiążęcia W. Xięcia Würzburskiego.

Wysoki C. K. Rząd kraiowy wydał następuiące pismo okólne:

Ponieważ Jego C. K. Apostolska Mość część Wóysk swoich bliżéy pościągać rozkazał, przez to zaś mieyscowa potrzeba żywności i napoiów wszelkiego gatunku powiększoną została, zatem w skutku naywyższego nadwornego Dekretu wydanego pod d. 1wszym Czerwca r. b. wszystkim Mieszkańcóm kraiowym chcącym rozmaite gatunki żywności i napoiów do pościąganych korpusów woyska dowozić, następuiące przyrzekaia się korzyści.

Owi C. K. Poddani, którzy się dowozu żywności lub napoiów do pościąganych korpusów woyska podeymą, maią, opatrzywszy się urzędowemi, należycie upoważnionemi zaświadczeniami o swoiéy prawości, udać się do ustanowionego Kommissaryatu kraiowego o potrzebne do tego paszporty, które onym na dowoź żywności i napoiów w ogolności, albo też na dostawienie pewnéy ilości żywności lub napoiów wydane będą.

Ci więc, którzy się dostawy i dowozu zywności i napoiów do pościąganych korpusów woyska podiąć zechcą, mogą:

1) artykuły swoie bez taxy przy pościąganych korpusach woyska przedawać; będą oraz

2) od zwykłych w prowincyach dziedzicznych i na ich granicach przepisanych opłat skarbowych w tym sposobie uwolnionemi, iż ustanowionym Urzędóm dochodowym należytość wprawdzie zawsze zapłacą, lecz takowa na drugiéy stronie paszportu z dokładném wyrażeniem kwoty, nazwiska właściciela podwód, i z odwołaniem się na Numer urzędowéy expedycyi tym końcem prenotowaną będzie, ażeby dostawiaiącym wtenczas, gdy się z istotnéy przystawy lub sprzedaży żywności i napoiów pościąganym korpusóm woyska należycie wywiodą, opłata w całkowitości zwróconą była.

We Lwowie d. 19. Czerwca 1812.

(Tu następuia podpisy)

Wiadomości zagraniczne.

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy d. 30. Czerwca. — Na piérwszéy Sessyi Seymowéy odprawionéy d. 26. Czerwca, wystawił JW. Minister Przychodów i Skarbu Matuszewic, następuiący stan kraiu:

Szanowny Senacie! Prześwietna Izbo Poselska!

Szósty dopiero miesiąc upływa, iak was za wezwaniem Naylepszego z Krolów w téy Praw świątyni, o ważnych kraiu sprawach radzących widziano, a oto głos Oyczyzny i wasza gorliwość znowu was w to poważne zgromadza mieysce, zgromadza sposobem nagłym i niespodzianym, w porze niezwykłey, wśród okoliczności, których ogromna ważność i zbieg cudowny, zdumieniem nas uderza, tłumem uczuciów porywa, w sercach tchnących niegasnącą nigdy ku Oyczyźnie miłością, silnieyszą niż kiedykolwiek i nieiako poniewolnie wznieca otuchę, a ostrzega razem, że wielka narodu, większa

ieszcze świata powszechność, wielkich i niepospolitych czeka przedsięwzięć.

Tak iest zacni Seymuiący! Dzisieysze posiedzenie wasze do poprzedniczych Seymowych posiedzeń nie iest podobne, i kiedy podług przepisanego prawami porządku w imieniu Rządu obraz położenia kraiu wystawić wam należy, obraz ten także od poprzedniczych różnić się musi, ieśli ón ma bydź do stanu rzeczy, do ważności obecnych zdarzeń stosownym, w innym kształcie i innemi farbami kreślonym bydź powinien. Kiedy się rok zeszły kończył i ostatnie Seymowe odbywały rady, mglisty obłok zasłaniał ieszcze przed nami te wielkie zdarzenia, które się wkrótce w oczach naszych rozwiiać miały. Wówczas w położeniu i toku rzeczy zwyczaynym, porządek wewnętrzny i dźwignienie zubożonego Skarbu, równieysze ciężarów publicznych systema, oszczędzenie zbytecznych rządowych kosztów, a razem prostsze, do sił i zdolności kraiowey stosownieysze służby publiczney urządzenie, całą ściągały uwagę; to było głosem życzeń powszechnych, to światłey Seymuiących gorliwości zamiarem, to z poważnych ust swoich zapowiedzieć raczył Król nasz i Oyciec prawdziwy, i ku temu natychmiast zwróciły się sług Jego usiłowania i prace.

Przeciąg sześciomiesięczny zawsze byłby nazbyt krótkim do skutecznego zaprowadzenia ważnych ulepszeń, wtedy tylko pożytecznych, kiedy ich zbytnia skwapliwość nie psuie, a baczna ostrożność zapobieżeć umie, aby zmiana wsposobie i narzędziach służby publiczney, nie stała się przyczyną iey przerwy i gorszego ieszcze nieporządku powodem.

Wszystko się sposobiło, aby pierwszy Czerwca nową rzeczom wewnętrznym nadał postać, a zaprowadzeniem ścisłey w wydatkach oszczędności, skróconego i prostszego go w działaniach administracyinych toku, powszechne ziścił oczekiwanie. Lecz bliższy początek Kwietnia nowe nam ziawił widoki; zaczęło się rozwiiać i rozwiiało bez przerwy pasmo wielkich obrotów; ich ważność, ich nagłość, wszystkie władz mieyscowych zagarnęła usiłowania; przygotowania organizacyine iuż się pomieścić nie mogły, zmiany w urzędach i urzędnikach nimby w przyszłości stać się mogły zbawienne, w obecney chwili stałyby się nayszkodliwszemi, i zamiary rządu w tey mierze do swobodnieyszey pory odłożone bydź musiały.

Mówić więc dziś o tém, co spełnić się miało, i oczewiście spełnić się nie mogło, wdawać się w zimny i mitrężny rozbiór szczegółów, kiedy nayważnieyszy ogół powszechną ściąga uwagę a niepowściągniony zapał wszystkie unosi serca, byłoby to wprowadzać rzecz aż do zgorszenia niewczesną; byłoby to chcieć odwracać baczność od prawdziwego iey celu, strącać gorliwość z iey właściwego toru, a nadewszystko byłoby to chcieć wystepnie z obrazą Oyczyzny, z krzywdą sprawy powszechney, truć i niszczyć te chwile, nad które droższych dla nas nie było nigdy, i od których użycia z trafnością, dzielnością i pośpiechem, zbawienie nasze zależy.

Niech się przeto na bok usuną wydaiące się w ten moment zbyt drobnemi potocznych urządzeń przedmioty; przerwę w tey części wspanialszy nierównie widok zapełnia, widók pełen wielkości, a dla nas zwłaszcza pełen chwały i otuchy; w nim szlachetny narodzie twoie wydaią się zalety, twoie przebiiaią nadzieie, i ten to obraz, choć pod dorywczym rzutem oka, wystawić mi zostaie.

Kiedy niepamiętna w lecie zeszłym posucha niszcząc niw naszych płody, troskać się nam kazała, czy żołnierza i ludu własnego wyżywieniu potrafiemy wystarczyć, woysko ogromem i sławą wielkie, rozmaitemi oddziałami na ziemię naszą wchodzić zaczęło; hufce następowały po hufcach, i wkrótce prawie przestrzeń krainy naszey tłumami cała zbroynych Rycerzy, koni, dział, wozów woiennych uyrzała się okrytą; rok nie był nayobfitszy, niespodzianość wnyścia odięła sposobność przygotowania zapasów; Skarb ubogi, żadnego lub chyba nazbyt słabego mógł kraiowi udzielić wsparcia; cóż przecie wyniknęło? oto, co zdawało się niepodobném, ziszczonym zostało, i ten cud był mianowicie dziełem waszey, cnotliwi ziomkowie nieograniczoney gorliwości i wyższego nad wszystkie zalety narodowego ducha. — Wiedzieliście, że te wszystkie nieprzeliczone szyki iedna prowadzi ręka i taż sama, której wszystko winniśmy i wszystko chcemy bydź winni. Wiedzieliście, że geniusz twórczy zstępuie ku nam obecnie, i z bliska będzie mógł sądzić, czy darów iego iesteśmy godni. Wiedzieliście, że rozkazawszy aby bryły potęgi iego po naszey toczyły się ziemi, rozkazał im razem, aby iak naymniey nad nią ciążyły. Jedną u nas widziano chęć, iedną usilność,

aby woyskóm w ich przechodzie i pobycie nie zbywało na niczém; ieden tylko żal słyszano nie nad tém, co dostarczać było potrzeba, lecz nad tém, że wycieńczone i kraiu i mieszkańców siły, więcey dostarczać nie mogły; każdemu z nas głód sam wydał się mniey okropnym, iak ta myśl i boiaźń, aby niedobrowolna niemożność za ostudzenie ducha i wdzięczności poczytaną nie była; a tak pomimo przeciwności i zawad, które zdawały się niezwalczonemi, które byłyby może takiemi dla innego iak wy narodu, woyska których potrzeb ogromność samą rachubę przewyższa, na ziemi klęsk i zniszczenia nie doświadczały niedostatku, idą i posuwaią się daley, a ten któremu złe wrogi przeznaczaią aby z niemi spotkać się musiał, znaydzie ie tak wyżywione tak czerstwe, iak gdyby wczora z własnych ruszyły siedlisk, lub iakby po drodze znaydowały same tylko obfitości krainy; my zaś sami, iuż dotykamy tey pory, gdzie sierp i kosa zmiatać zaczną buyne zboża na niwach, które nadzwyczayną w tym roku płodnością obdarzyła ta sama Opatrzność, co w uszykowaniu niespodzianym nayważnieyszych zdarzeń, wzywać zdaie się serca nasze ku naydroższym dla nich nadzieiom.

Jakież więc są główne rysy w obrazie obecnego położenia naszego? Oto ta ziemia, na którey stoiemy, krwią przodków, braci naszych i własnemi łzami naszemi użyzniona, zaręcza nam iuż niewątpliwą bliskiey obfitości pewność; oto nad nami równie iak nad światem, iedna iest wola, która nim włada, a ta wola tyle iuż wysypała na nas dobrodzieystw, i tyle rękoymi poświecenia się naszego, że nie ufać iey opiece byłoby i nierozsądkiem i grzechem. Oto za wami na tyle głęboka spokoyność i gruntowne bezpieczeństwo. . . . . W takim okoliczności zbiegu, w takiey rzeczy postaci Seymu zgromadzenie było nieuchronnie potrzebném, i Seym iest zgromadzony. Król, co tylko szczęścia narodu pragnie, nie chciał aby iego nieobecność wstrzymywała dążenie ku szczęściu: Rząd udziałem władzy iego upoważniony, duchem naylepszego z Królów przeniknąć się i zamiarom iego Oycowskim starał się odpowiedzieć. Na wezwanie Oyczyzny, zacni Seymuiący, stanęliście skwapliwie; upłynione chwile między zwołaniem a otwarciem Seymu, dały wam porę do wzaiemnego zapewnienia się o wspólnych życzeniach i chęciach. Kiedy idzie o bytu wewnętrzną pomyślność, tam podawać przedmioty do namysłu, Rządu iest powinnością i rzeczą; kiedy zaś ten iest skład rzeczy i ten stopień czucia i zapału, że zmieścić się wewnątrz nie może i niepowinien, tam narodowi pragnienia swoie wyiawić zostaie; niech każdy wspomni przeszłości dzieie; niech spóyrzy na to, co go otacza, niech się poradzi nayżywszych serca własnego uczuciów, a zapewne zgodność życzeń poiedyńczych nada iednomyślną zgodność przedsięwzięciom i krokom Seymu tego, któren bydź winien i będzie na wieki pamiętnym.

Dnia 28. Czerwca odprawiła się druga Sessya Seymowa. Po zebraniu się Seymuiących w Izbie Senatorskiéy doniósł JO. Xiążę Marszałek, iż Deputacya na ostatniéy Sessyi wyznaczona dopełniła włożonego na nią obowiązku; poczém Członek oneyże Minister Przychodów i Skarbu Matuszewic zdał w téy mierze sprawę Seymowi, i oddał do laski proiekt Aktu Konfederacyi Jeneralnéy, który iest następuiącey treści:

AKT

Konferederacyi Jeneralney.

Zgromadzeni na Seym do Warszawy i w pełnym zbiorze grono Seymowe składaiący, w porze dzisieyszey, kiedy wszystko, co nas otacza, nadzwyczaynym zdumiewa widokiem, a krzepiąc wrodzoną sercom naszym miłość Oyczyzny, ostrzega, że Naród cały dzielnych od Nas oczekuie przedsięwzięć, że świat ma na Nas zwrócone oczy, że potomność sądząc podług spraw Naszych, wyda o Nas bezstronny wyrok błogosławieństw lub potępienia; chcąc gruntownie rozważyć i zgłębić całą wielkość tak ważney chwili, powierzyliśmy wyznaczoney umyślnie Deputacyi, aby Nam przedstawiła stan rzeczy, tudzież środki ziszczenia iednomyślnych życzeń, i korzystania z wydarzoney od Nieba pory, nayskuteczniey zapewnić mogące. Stało się zadosyć spodziewaniu Naszemu. Deputacya w zdaney sprawie w dniu dzisieyszym wystawiła wiernie i czucia Nasze naygoretsze, i nayświętsze prawa Narodu Polskiego, wskazuiąc razem ku czemu i iaką drogą dążyć Nam należy. Ogłaszaiąc przeto uroczyście, iż raport wspomniony w całey swoiey osnowie iest zbiorem i składem iednomyślnych zdań i chęci Naszych, i odwołuiąc się do obszernieyszych wyłuszczeń w tymże raporcie za-

wartych, kiedy Nam iest naydostateczniey dowiedziono, że zapewnienie ścisley Narodu iedności przez spoienie ogniwa i węzła Narodowego iest środkiem co do potrzeby nieuchronnym, co do skuteczności niewątpliwym; postanowiliśmy połączyć się nieodwłocznie w związek Jeneralney Konfederacyi. — Aby zaś tém iawniey i wyraźniey wskazać czystość i świętość pobudek, celów i przedsięwzięć Naszych, oświadczamy nayuroczyściey przed Bogiem, światem i całym Polskim Narodem, iż niosąc to iedyne hasło, to iedyne w sercach pragnienie, aby rozdarte nayniesprawiedliwszym gwałtem części Oyczyzny nazad w iedno ciało spoić, i wrócić ią dawnemu iey bytowi i szczęściu, a wtym zamiarze łącząc się w związek Jeneralney Konfederacyi pod stwierdzeniem i powagą N. **Fryderyka Augusta** Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, szczęśliwie Nam panuiącego, pod sterem i laską pełnego lat, cnot i zasług, po całey ziemi Polskiey znanego, kochanego i szacownego Męża Xiążęcia Adama **Czartoryskiego** Posła Warszawskiego, Jenerała Ziem Podolskich, stawamy przy świętey wierze Oyców Naszych Katolicko-Apostolskiey Rzymskiey, ktorą nazawsze religiią Rządową mieć pragniemy; przy sprawiedliwey i równey dla wszystkich odmiennych wyznań tolerancyi, którey pierwszy przykład dali Przodkowie Nasi w porze, gdy w całey Europie naykrwawsze o Religiią toczyły się woyny; przy dostoieństwie i władzy Tronu; przy prawach Narodowych i tey ducha Narodowego czystości i sile, która przetrwała nayokropnieysze burze i klęski, i iak właściwa Polaków cecha, naydłuższe wieki przetrwać powinna.

W takim sposobie krokami prawości do naychwalebnieyszego dążąc zamiaru, pomni na przeszłych czasów żałosne zdarzenia, sądziemy powinnością Naszą naywyraźniey zapewnić, iż tworząca się w dniu dzisieyszym Jeneralna Konfederacya zbaczać nie będzie do tych nadużyciów, które Oyczyźnie śmiertelne zadawały ciosy. Nie otworzy się wiey łonie kuźnia sancitów i Kommissyi prywatnych na zysk iednych, na prześladowanie drugich, na krzywdę wszystkich; i kiedy wskrzeszenie bytu Oyczyzny pierwszą iest potrzebą i pierwszym celem, kiedy na to Konfederacya całą baczność i wszystkie chce obracać starania, aby przygarniać braci wracaiących na łono Oyczyzny, i odzyskane iednoczyć krainy, odrywać się ona nie będzie do tych prawadawczych lub rządowych zatrudnień, które w stanowieniu zimney i spokoyney uwagi, w wykonywaniu sfornego wymagaią porządku; wymierzanie zatém sprawiedliwości, urządzanie i prowadzenie Administracyi zostaie przy władzach, do których to z prawa należy. Konfederacya z całą pełnością powagi i władzy służących powszechnemu Narodowemu związkowi, przedsięweźmie wielkie dzieło dźwignienia Oyczyzny, i nayszlachetnieyszą powinność utrzymywania i rozszerzania, w niekażoney czystości, w naytęższey mocy narodowego zapału.

Aby zaś teyże Konferedacyi, do którey składu grono Seymowe, władze publiczne i cała powszechność Narodu należy, nadać sposobność czynnego i dzielnego postępowania, moc oney służącą Radzie Jeneralney przy Marszałku Konfederacyi w **Warszawie** zasiadać maiącey, powierzamy.

Przedsięwzięcie cnotliwemi pobudkami natchnione, na sprawiedliwości nayiawnieyszey oparte, godném iest zaiste, aby ozdobione było imieniem i powagą Nayiaś: Króla JMci Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, któren, ieżeli na dzisieyszym zieździe Tronu swoiego obecnie zasiąść nie mógł, nie przeto iest mniey sercóm Naszym przytomny, a którego sprawiedliwość i wielkie cnoty nie Nam tylko znane, cała Europa uwielbia. — Poniesiemy w uroczystém poselstwie do Tronu Jego Królewsko - Xiążęcey Mości pokorne prośby, aby związek Nasz wyraźném stwierdzeniem i przystąpieniem swoiém zaszczycić raczył.

Sprawa uciśnioney niewinności przeciw okropnemu i iawnemu gwałtowi, sprawą Niebios właściwie nazwać się może; a gdy nadto, czyn tylko okazałey sprawiedliwości naprawić może te zgubne, a na całą Europę rozlane skutki, które okropna sporządziła nieprawość; gdy ta ważna zmiana stałą się dokonaniem i ustaleniem tylu zmian wielkich, które światu nową postać, a plemieniowi ludzkiemu trwałe gotuią szczęście; gdy byt Polski całkowicie wskrzeszoney z powodu stosunków iey nieprzemiennych na wrodzoney skłonności charakteru Narodowego i na fizyczném kraiu położeniu opartych, zaręcza naypierwszemu w świecie Mocarstwu sprzymierzeńca, o którego wierności nigdy powątpiewać, i od którego niebezpieczeństwa nigdy przewidywać nie może; czemuż nie mielibyśmy dozwolić sercóm Naszym nadziei,

iż ten, który to tylko godném siebie sądzi, co iest prawe i wielkie, którego twórczego ramienia byt nasz nowy i wzrost onego iest dziełem, którego iedno pomyślenie, iedno słowo, uzupełnienie tegoż bytu zapewnić zdoła, przedsięwzięciu Naszemu niezwyciężonego wsparcia nie odmówi; poniesiemy do Tronu Jego hołd poświęcenia się i ufności, modły i nadzieie Nasze, prosić będziemy, aby wyrzec raczył to twórcze słowo, które uzupełni byt Nasz początkowy, i w pierwszym dopiero rysie Jego skryślony ręką.

Lecz abyśmy się opieki Jego tém godnieyszemi okazali, poprzysięgamy uroczyście, iż tego zapału, któren dziś dusze nasze unosi i spaia, żadne zdarzenie nieostudzi; tego męztwa i poświęcenia się z iakiém się w nayszlachetnieyszy zawód puszczamy, żadna siła nie złamie, i dotrwamy niezmiennie w ogłoszoném dziś przedsięwzięciu i związku, póki nie połączemy z nami rozszarpanych części wspólney naszey rodziny, tych braci ukochanych, do których tęskniły zawsze serca nasze, choć nas przedzielały ręką gwałtu położone zapory.

Polacy! Wy, których nie widziemy ieszcze, a pośród nas widzieć pragniemy, zgaduiąc po własnych uczuciach te, które władaią sercami Waszemi, wzywamy was w imieniu wspólney Matki do łączenia sił wspólnych na iey ratunek; nie zwracamy oczu Naszych ku przeszłości, chyba po to, aby się iey okropnością głębiey przeniknąć, aby uwielbiać te wyższych cnót światła, które się z łona czarney przebiiały ciemnoty, nie zaś aby niespokoyném śledząc badaniem, co pod panowaniem gwałtu było nieuchronném, a co uniknionem bydź mogło, narażać niewinność na błędne arbitralności sądy; pod tym ostatnim względem nie ma iuż przeszłości; odradzaiąca się Oyczyzna wszystkich Synów garnie do swego serca, wszystkim nowe zasług i sławy otwiéra pole. — Podaymy więc sobie wierne i braterskie ręce, a Nieba sprawiedliwe cnotliwym usiłowaniom nie ubliżą nagrody, i przyśpieszą szczęśliwą chwilę, gdzie bratnia Pogoń obok z białym Orłem znowu rycerskie tarcze i narodowe znaki ozdobi, gdzie na żyznych Wołynia niwach, na rozległych Podola i Ukrainy równinach głos radośny powtarzać będzie: Żyie Oyczyzna! Żyie Polska!

Z tych przeto powodów stanowiémy co następuie:

Artykuł 1. Seym wiąże się w Konfederacyią Jeneralną Polski.

Art: 2. Konfederacyia Jeneralna Polski sprawuiąc w całey rozciągłości władzę służącą powszechnemu Narodowemu związkowi, oświadcza: iż Królestwo Polskie iest przywrócone, i Naród Polski na nowo w iedno ciało połączony.

Art: 3. Będą zwołane w całém Xięstwie Seymiki, końcem przystąpienia do Konfederacyi. Akty przystąpienia Seymików przesłane będą Radzie Jeneralney Konfederacyi.

Art: 4. Polacy są wezwani i upoważnieni do wiązania się w Konfederacyią bądź poiedyńczo, bądź łącznie, i do przesyłania w iak naykrótszym czasie akcessów swych Radzie Jeneralney.

Art: 5. Części ziemy Polskiey są wezwane do wiązania się w Konfederacyią w miarę, iak oddalenie się nieprzyiaciela poda im do tego sposobność. Są razem wezwane do zgromadzenia natychmiast Seymików, które wyślą Delegowanych do Rady Jeneralney dla złożenia akcessów. Ci Delegowani staną się Członkami Seymu skonfederowanego.

At: 6. Wszyscy Officerowie, Żołnierze, Urzędnicy Cywilni i Woyskowi rodem Polacy i mieszkaiący na ziemi Polskiey, niesprawiedliwie przez Moskwę zatrzymywani, są powołani z nakazem opuszczenia służby tego mocarstwa.

Art: 7. Woyskowi będą umieszczeni pod Chorągwiami Polskiemi, a Urzędnicy mogą bydź umieszczeni na odpowiadaiącym stopniu w Administracyi Polskiey.

Art: 8. Wszystkie Władze Duchowne, Cywilne i Woyskowe ogłoszą, każda w swym obrębie, wiadomość o utworzeniu się, o duchu, i celu Konfederacyi. Tym końcem, Biskupi wydadzą listy Pasterskie; Prefekci, Podprefekci, Prezydenci Municypalni, Burmistrze i Wóyci prześlą swym podwładnym wszystkie akty tyczące się Konfederacyi, a mogące wyświecić ducha Narodowego w tey części kraiu, która ich staraniu iest poruczoną. Wszyscy naczelnicy i dowodcy korpusów woyskowych, również sobie postąpią względem swych podkomendnych.

Art: 9. Wszyscy członkowie Seymu skonfederowanego, którzy nie należą do składu Rady Jeneralney wzwyż wspomnianey, są upoważnieni do udania się do swych domów, dopóki na nowo zwołanemi nie zostaną, i Konfedzracya oczekuie po ich obywatelskiey

gorliwości, którey tak znakomite dali świeżo dowody, iż wtym przeciągu pracować będą, każdy wswey stronie, nad rozszerzeniem patryotycznych chęci swych Współobywateli.

Art: 10. Konfederacya przeléwa, na czas swey limity, całą swą władzę Radzie Jeneralney wswym składzie wybraney, w Warszawie zasiadać maiącey, i złożoney z następuiących członków:

W. Stanisława Ordynata Zamoyskiego, Senatora Woiewody. — Wielebnego Jana Gołaszewskiego, Senatora Biskupa Wigierskiego. — UUr: Alexandra Linowskiego Radcy Stanu. — Marcina Badeni'ego Radcy Stanu. — Anton: Ostrowskiego, Posła z Powiatu Brzezińskiego. — Fréderyka Hrabi Skórzewskiego, Posła z Powiatu Bydgoskiego. — Joachima Owidzkiego, Posła z Powiatu Lubelskiego. — Franciszka Wężyka, Posła z Powiatu Bialskiego. — Franciszka Hrabi Lubieńskiego, Deputowanego z Powiatu Szkalmierskiego i Hebdowskiego. — Xiędza Karola Skórkowskiego, Deputowanego z miasta Krakowa. — Kajetana Koźmiana, Sekretarza Konfederacyi jeneralney, Referendarza w Radzie Stanu.

Art: 11. Komplet konieczny do posiedzeń Rady jeneralney oznaczony iest w liczbie osób pięciu.

Art: 12. Sekretarz jeneralny mieć będzie głos stanowczy.

Art: 13. Wszystkie Władze Administracyine, sądowe i woyskowe pozostaną przy swém urzędowaniu.

Art: 14. Będzie wysłana Deputacya do Nayiaśnieyszego Króla Jegomości Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego z prośbą, aby raczył przystąpić do Konfederacyi jeneralney Polski.

Art: 15. Będzie wysłana także Deputacya do Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów Króla Włoskiego, dla złożenia Mu Aktu Konfederacyi, i z prośbą, aby raczył osłonić swą potężną opieką kolébkę odradzaiącey się Polski.

Art: 16. Konfederacya obwiązuie się uroczyście wobliczu Nieba i ziemi, i wimieniu wszystkich Polaków, iż doprowadzi do końca i przez wszelkie sposoby, iakie będą w iey mocy, uzupełnienie wielkiego dzieła, które dziś rozpoczyna.

Art: 17. Konfederacya oświadcza, iż wninieyszych okolicznościach, gdy wszelkie iey prace i wszelkie iey życzenia dążą iedynie do przywrócenia Oyczyzny, i do poiednoczenia iey części, nie będzie mogła uważać za dobrego Polaka i za dobrego Obywatela tego, któryby chciał wyszukiwać w przeszłości powodów do czynienia zarzutów lub wprowadzania iakiegożkolwiek rozdziału, iedném słowem, tego, któryby się dopuścił iakiegokolwiek kroku, mogącego rzucać nasiona niezgody pomiędzy iednoczącą się rodzinę.

Art: 18. Ministrowie maią sobie polecone, każdy wswym obrębie, podanie do wiadomości, bądź przez pisma publiczne, bądź inną drogą, wszelkie akty wydane przez Konfederacyę lub do niey przesyłane.

Po przeczytaniu tego Aktu zabrał głos JO. Xiąże Marszałek Seymowy i zakończył go oświadczeniem gotowości podpisania onegoż, co też natychmiast uskutecznił, a za przykładem iego wszyscy Seymuiący z kolei Akt ten podpisali.

Zabrało potém głos kilku Posłów wystawuiących wielkie cele wspomnionego Aktu, Zamknął to posiedzienie JW. Prezes Rady Stanu i Ministrów z znaną powszechnie i właściwą mu wymową, poczém w Imieniu N. Pana Sessyę Seymową aż do nowego zwołania odłożył.

Ruszyli natychmiast wszyscy z mieysc swoich do Kościoła katedralnego, gdzie JW. JX. Biskup Krakowski zaśpiewał Te Deum, podczas którego odezwały się działa zatoczone na dziedzińcu Pałacu Rządowego.

Wieczorem całe miasto gorzało w ogniu, zamek JK. Mości, Pałac Rządowy, Prefektura, Ratusz, Domy JO. Xięcia Marszałka Seymowego i Konfederacyi, JWW. Prezesa Rady Stanu i Ministrów, Ministra Skarbu i Policyi, JW. Barona Bignon Rezydenta N. Cesarza i Króla, iak naywspanialey oświeconemi były.

Widowiska dla ludu, i uczta publiczna po przednieyszych częściach miasta dawane były. Dnia tegoż teatr otworzony był bezpłatnie.

Gazety Warszawskie umieściły w ięzykach polskim, francuzkim i niemieckim następuiący Rozkaz dzienny do Wielkiego Woyska:

W Kwatérze główney Wiłkowyszkach d. 22. Czerwca 1812.

Nayiaśnieyszy Cesarz rozkazuie Mar-

szałkom, Jenerałom dowodzącym korpusami woyska, Jenerałom dowodzącym Dywizyami i Brygadami i Dowodcom Pułków, ażeby przedsięwzięli potrzebne środki, do utrzymania woyska w iak naywiększym porządku i zapobieżenia nieprzyzwoitościom, które kray niszczyć zaczynaią; w skutek czego: każdy Marszałek lub Jenerał dowodzący korpusem woyska, wyznaczy Kommissyę Professowską składaiącą się z pięciu Officerów, przed którą stawionemi będą żołnierze i inne osoby do woyska należące, które się oddalą od swoich Pułków, bez przyczyny prawney udowodnioney, równie włoczący się żołnierze lub inni schwytani na rabunku, lub ciemiężący mieszkańców kraiu. — Taż Kommissya osądzi na śmierć występnych, i każe ich stracić we 24 godzinach. Kommissya Professowska ustanowiona będzie w Warszawie pod rozkazami Jenerała Du Taillis, Gubernatora Warszaawy, który ią urządzi. Trzysta żołnierzy z woyska Polskiego w Wielkiém Xięstwie i dziesięciu żandarmów, formować będą kolumnę ruchomą, która podzieloną zostanie na dziesięć małych oddziałów, przebiegać maiących Departamenta Warszawski, Kaliski, Krakowski, Lubelski i Siedlecki; Gwardya Narodowa będzie im wszędzie w pomoc, a każdy pozostaiący się lub włóczący woyskowy, będzie przytrzymany i sądzony przez Kommissyę Professowską w Warszawie. Kommendanci placów nad Wisłą, szczególniey w Warszawie, Płocku &c. zatrzymywać będą wszystkie osoby wychodzące oddzielnie po wyzdrowieniu z lazaretów, albo nieprzytomne w swoich korpusach pod iakiemikolwiek bądź pozorami, aż póki z nich uformowanym nie zostanie dostateczny oddział, który będzie odesłany do właściwego korpusu. Kommendanci placów, Dyrektorowie lazaretów, Kommissarze woienni daiący kartę podróżną, i Dozorcy magazynów dostarczaiący żywność woyskowym oddzielnie idącym, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za niezadosyć uczynienie ninieyszemu urządzeniu. — Kommissarze woienni, Dyrektorowie lazaretów i Dozorcy magazynów, odbiorą stosowne w tey mierze od Intendenta Jeneralnego instrukcye, kolumny ruchome zatrzymaią każdego sprzeciwiaiącego się niniey-szemu rozkazowi.

Niniey-szy rozkaz będzie wydrukowany, czytany przy paradzie w wszystkich korpusach, ogłoszony na wszystkich placach, i przylepiony na drzwiach wszystkich lazaretów, wszystkich Wóytów i wszystkich Ratuszów mieyskich.

(podpisano) Napoleon.
Na dopełnienie
Xże Neufchhatel, Major Jeneralny.
(podpisano) Alexander.

Podług prywatnych doniesień z Warszawy, miał JW. Tadeusz Matuszewic, Minister Przychodów i Skarbu Xięstwa Warszawskiego, prywatną audyencyę u Cesarza Napoleona po iego przybyciu do Poznania, po którey Cesarz Napoleon kazał wydadź Xięstwu dla zasilenia tegoż skarbu, 4 miliiony franków (6 miliionów Złot. pol.) w podarunku.

Wiele gazet doniosło to iako coś osobliwszego i nadzwyczaynego, że za wielkiém woyskiem francuzkiém sikawki także prowadzono. Mniemane te sikawki, iak się teraz dowiaduiemy, nie są nic innego, iak tylko dostawicielami wody, które znayduiącemi się przy nich rurami skórzanemi, każdemu daleko od wody stoiącemu korpusowi, prędko i z małym trudem, potrzebney dostarczaią wody.

Gazety Warszawskie umieściły traktat przymierza między N. Cesarzem Austryiackim i N. Cesarzem Francuzow całkowicie w 9ciu Artykułach tak, iak iest umieszczony w 51wszym Nrze Gazety Lwowskiey. (Dziwną tedy bardzo iest rzeczą iak ten traktat w 51wszym Numerze Gazety Krakowskiey mógł bydź niecałkowicie oddany, gdyż ieden z naycelnieyszych Artykułów to iest II. został opuszczony, który tak brzmi: „Obie wysokie umawiaiące się Mocarstwa, zaręczaią sobie całość teraźnieyszych posiadłości swoich.“ Omyłką drukarską nazwać się to nie może, gdyż Artykuł w oryginale liczbą rzymską II. iest oznaczony, i Numera Artykułów traktatu w oryginale aż do IX., w Gazecie Krakowskiey zaś tylko do N. VIII. się ciągną.)

Związek Reński.

Z Drezna d. 18. *Czerwca.* — Już teraz w Dreźnie znowu dawna panuie cichość, i tylko cudzoziemcy, którzy myślą zwiedzieć nasze obfite skarby kunsztowe, albo używać przez nieiaki czas romansowo położonych

kąpieli Tharandu, ożywiaią ieszcze ulice.

W naszém woysku posunięto wielu Woyskowych na wyższe stopnie; między innemi mianowano 4 Jenerałów-Majorów. Mieysce zmarłego Jenerała Gutschmieda (*obaczyć Numer* 48 *Gazety naszéy)* otrzymał Jenerał-Porucznik Funk.

Przez Norymbergę ciągną wciąż woyska w większych i mnieyszych oddziałach. Temi dniami nadciągnęły dwa bataliony od morza śródziemnego, które się do woyska wielkiego udały. D. 13. oczekuią wielkiego pociągu furmanki woyskowéy wraz z mocną zasłoną.

Prowincye Illiryiskie.

Z Tryiestu d. 20. Maia. — Podług doniesień Szyprów, mieli Anglicy osadzić wyspy Lesina i Cazola; potrzebuie to iednakże potwierdzenia. Od kilku dni pokazuie się na morzu naszém znaczna flotta angielska, przy któréy maią się także znaydować okręty przewozowe.

Dnia 9. Czerwca. — Dowiaduiemy się właśnie, iż d. 22. Maia uderzono koło przylądka Gomeny na okręty żywnościami naładowane. Okręt Kapitana Radimizi, maiący dział 4 i iedenastu ludzi śpieszy naprzód, reszta okrętów płynie za nim. Siedm okrętów nieprzyiacielskich połączyło się w celu uderzenia na nich; Kapitan Radimizi był sam ieden przeciwko nim. Wiatr był tak słaby, że inni patronowie okrętowi nie mogli mu żadnéy dadź pomocy.

Waleczny Radimizi długo się im opierał; kilka razy odparł mężnie chcących wylądować, i nie piérwéy przestał dawać odporu, aż wszystkich ludzi swoich wyiąwszy iednego postradał i sam raniony został. Pomimo tego uszedł na łódź i udał się do okrętów przewozowych, z którémi nowe rozpoczął obroty. Podług doniesień wiary godnych utracił nieprzyiaciel 2 okręty, miał też 4 ludzi zabitych i 23 ranionych, między którémi znayduie się 5 Officerów albo Podofficerów.

Hiszpania.

Journal de l'Empire z d. 9. Czerwca, zawiéra z Walencyi pod d. 10. Maia co następuie: Ogłoszono tu urzędowe doniesienie zaszłych od dnia 1. Kwietnia wydarzeń woyskowych. O to iest wierna treść onegoż krótko zebrana: „Jenerał dywizyi Severoli opuścił Tremps d. 7. Kwietnia, w celu pociągnienia z 6tym i 1wszym pułkiem liniowéy piechoty, tudzież z 7mym pułkiem liniowym włoskim ku Pobli i uderzenia tamże na Markiza Ayrolas, który się, pozrywawszy mosty nad rzeką Noguera, tamże oszańcował. Jenerał Severoli opanował niepokonane prawie stanowiska nieprzyiaciela, wygnał go z miasta, wiele mu szkody poczynił, i ścigał go przez kilka mil w górach."

„Korpus nieprzyiacielskiego Jenerała Sarsfield składaiący się z 3000 piechoty a 300 ludzi iazdy, pociągnął d. 21. Kwietnia z Torre de Embarra do Constanti i połączył się z 2000 ludzi należącemi do kup Gaya i Mirallesa, które od d. 13go znaydowały się w Reufs. Jenerał Lacy przybył tam dla kierowania osobiście zamierzonem na Tarragonę uderzeniem, a Anglicy chcący koło Torre de Embarra wysadzić na ląd artylleryę, widząc że na tym punkcie lądować nie mogli, obrócili się ku Villanova de Sitias, w celu dopięcia tamże swoiego zamiaru."

„Opatrzono twierdzę Tarragonę niedawno znowu w żywność, i odnowiono załogę. Waleczny Jenerał Bertholetti Gubernator onéyże, przekonał wkrótce nieprzyiaciela o zuchwałości przedsięwzięcia iego. W nocy z dnia 21. na 22. t. m. rozkazał bowiem ten Jenerał 150 żołniérzóm z włoskiego pułku 1go piechoty pod dowództwem Szefa batalionu Felici, tudzież iednéy kompanii żandarmów hiszpańskich pod Kapitanem Stiarte, uczynić wycieczkę. Uderzyli oni na piérwsze nieprzyiacielskie poczty, ubili 10 ludzi i powrócili bez żadnéy straty do twierdzy. Hiszpanie chcąc się pomścić téy klęski, umyślili d. 22. z rana opanować szaniec przedmostowy pod Francoli, i stanęli przed nim z kolumną wynoszącą 300 żołniérzy pieszych, a wspartą 50 kiryssierami. Porucznik Cotta dowodzący na owém stanowisku bronił się z naywiększém męztwem, i podał Szefowi batalionu i dowodzcy Müller porę pośpieszenia mu na pomoc z iedną dywizyą, która mu dopomogła odpędzić nieprzyiaciela. Nieprzyiaciel cofnął się pod Canonge w naywiększym nieładzie, gdzie go żywo ścigano. Gubernator wyruszywszy

z niektóremi kompaniami Elitów pożytkował z tego poruszenia, i uszykował woltyżerów na Monte-Olivo przykazaiąc im, ażeby się tam skryli na przypadek, gdyby nieprzyiaciel był tak smiałym odciąć odwrót woysku naszemu. W samey istocie ruszyła w teyże chwili drugą nieprzyiacielska, z 3000 ludzi piechoty i 550 iazdy złożona kolumna gościńcem idącym z Constanti ku mostowi. Ustawieni na Monte-Olivo woltyżerowie oparli się mężnie wszystkim uderzeniom piechoty. Woyska nasze zbliżyły się w nayweiększym porządku do twierdzy, i starały się zwabić nieprzyiaciela pod działa twierdzowe, których dobrze kierowany ogień znaczną mu zrządził stratę, i przymusił go do cofnienia się w nieładzie; nieprzyiaciel zostawił przeszło 300 trupów na poboiowisku, a przeszło 100 ranionych z sobą uprowadził. My utraciliśmy 4 ludzi w zabitych, między któremi się waleczny Porucznik Cotta znayduie, i 22 ranionych."

„Jenerał Bartholetti, którego czynność i dobre urządzenia na naywiększą zasługuią pochwałę, trafiony został osłabioną iuż kulą, a druga ubiła pod nim konia. Wszyscy officerowie i żołniérze dali dowód zwyczayney swéy waleczności."

„Naczelny Jenerał Decaen stoiący w Barcelonie, odebrawszy wiadomość o zaszłych pod murami Tarragony wypadkach, pociągnął d. 27. Kwietnia z iedną częścią swoiego woyska ku Villa-Franca. Jedno przybycie iego zrządziło to, że Lacy pierzchnął ze swoiemi i cofnął się w nieładzie w góry."

„Dnia 25. pociągnął Jenerał Harispe z 1wszą brygadą iazdy i kompanią Elitów drugiéy dywizyi przez Xixonę aż pod mury Alikantu, gdzie tymczasem Jenerał Gudin z rozkazu onegoż tenże sam wziął kierunek, idąc przez Muchamiel z 6cioma kompaniami 16go i 117 pułku. Tenże Jenerał stanął o 10 godzinie z rana, dawaiąc przez 4 godzin odpór całey załodzę wynoszącey 4 do 5000 ludzi, która korpus iego znieść usiłowała, podczas gdy kupy zbroyne i niektórzy uzbroieni wieśniacy czynili obroty, w celu przecięcia onemuż zręczności do cofnienia się. Stracił ón 14 ludzi w ranionych a 4 zabitych, i wiele nieprzyiacielowi zrządził szkody, gdy Jenerał Debort z iazdą swoią nadciągnął i opanowaniem téy drogi zagroził, którą iedynie tylko załoga cofnąć się mogła do twierdzy; to przymusiło nieprzyiaciela wrócić nayspiesznièy do miasta, i od tego czasu nie pomyślał iuż więcéy o powtórnéy wycieczce, chociaż woyska nasze wszystkie przednie straże iego zabiły, i spokoynie w odległości wystrzału działowego zabierały paszę."

„Nazaiutrz rozeszły się znowu wszystkie kolumny na swoie leże. Jenerał Harispe rozkazał ścigać kilka kup zbroynych, które w okolicy Novelda oręż podniosły. Kolumny iego zabiły niemal 100 rozkoszanów."

„W czasie wyruszenia woyska do Alikantu pobudziły niektóre szalone głowy mieszkańców Beniganu i otaczaiących go okolic do tego, iż ci wzięli się do broni, a zebrawszy się w liczbie 800 ludzi postanowili uderzyć d. 27. Kwietnia w nocy na stanowisko pod Adzaneta, maiące 1 kompanię pułku 44go, oddział dragonów i huzarów. Skoro świtać zaczęło, uszykowało się woysko, a uderzywszy na nieprzyiaciela z nastawionym bagnetem, wielką rzeź zrządziło; 110 rokoszanów poległo na poboiowisku, między któremi znaydował się Dowodca ich Cortes, z bardzo wieloma mnichami. U nas ieden tylko iest zabity, a 4 ranionych zostało."

„Wtenczas, kiedy woysko Arragońskie utrzymywało tak swoią sławę pod bramami Tarragony i Alikantu, dało oraz pamiętną lekcyę osławionemu przez rabunki i okrucieństwa Dowodcy rokoszanów Minie, który się chełpił ieszcze z tego, iż d. 19. Kwietnia między Pina i Bujaraloz odebrał 60mu pułkowi ieden przewóz sprzętów i rzeczy woyskowych. Dowiedziawszy się Jenerał Pannetier w Huesca, iż Mina z całą swoią iazdą i łupem w Robres odprawić miał nocleg, ruszył wieczorem z 10tym pułkiem liniowym piechoty i ze szwadronem huzarow będącemi pod wodzą Szefa batalionu Duballen i Szefa szwadronu Lenoir, i poczynił tak dobre urządzenia, iż ieszcze przed świtem stanął koło wsi i tak ią opasał, że nieprzyiaciel wcale tego nie postrzegł."

„Porucznik Sourdis przeieżdżał galopem miasto, płatał wszystko szablą co mu się tylko na drodzę nawinęło, i rozszérzył postrach i nieład między rokoszanami. Mina i Malcarado napadnieni w koszuli, ratowali się uciekaiąc przez dachy, a mieszkaiącym w odosobnionych domach, udało się

podobnież uciec za pomocą ciemnéy nocy; lecz massa woyska rokoszanów opasanego w mieście, częścią zabitą, częścią poymana została; niektórzy tylko żołnierze uszli na pół nadzy i okryci ranami bagnetów. Przeszło 80 iazdy dostało się w nasze ręce, a naymniey 50 legło na poboiowisku.

„Skutkiem tych świetnych działań iest: 150 bardzo dobrych koni, 300 siodeł, 350 tłumoczków, 350 mundurów, 200 karabinów, 250 pałaszów, 150 pik, wielka liczba pistoletów angielskich, różnego gatunku rzędów na koni, bótów trzewików i t. d; skarb Miny i iego korrespondencye, bogate poiazdy, Siostrzeniec iego, dwóch ponfnych iego Officerów, tudzież Kapelan polowy, który oraz iego był Sekretarzem, taynym Radcą i Spowiednikiem, równie dostali się w nasze ręce; lecz nayszczęśliwszym owocem tego zwycięztwa iest uwolnienie ieńców 60go pułku, wielkiéy liczby żołniérzy różnych korpusów, gońca iednego i lekarzy dywizyiuych."

„Jenerał Pannetier oddaie naywiększa pochwałę woysku szczególniey zaś Officeróm."

Rossya.

Kuryer Litewski umieszcza rozkazy Imperatorskie posuwaiące officerów na wyższe stopnie, lub przyimuiace officerów obcych do służby. Między innymi przyięto do woyska rossyiskiego byłych officerów Pruskich: Pułkownika Hrabiego Szazat i Podpułkownika Klauzic, w tychże samych rangach.

Woysko rossyiskie stoiące od nieiakiego czasu koło Krzemieńca i Kowla, pociągnęło ku Brześciowi Litewskiemu. W Radziwiłowie stoi oddział Kałmuków dla odbywania straży granicznych.

Jenerał Kutuzow nie przybył ieszcze do Zasławia.

Związek wewnątrz Rossyi, osobliwie w okolicach pogranicznych, bardzo teraz iest trudnym. Żadna osoba mieszkaiąca we wsi iednéy, nie może bez pozwolenia Dowódcy woyskowego oddalić się na pół mili od mieysca swoiego mieszkania. W Powiecie Tarnopolskim porozstawiani są tym końcem włościanie na straży przy każdym wchodzie i wychodzie ze wsi. W ziemi téy spisano wszystkie woły, i zakazano ie sprzedawać. Spodziewaią się, iż tam będą rekwirować wkrótce bydło, zboże i płótno.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 28. *Czerwca do* 2. *Lipca* 1812.

Dnie.	*Czas postrzeżenia*	*Barometr.*	*Ciepłomierz Reaumura.*	*Wilgociomierz.*	*Kierunek Wiatrów.*	*Odmiany powietrza.*
28	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 2.	† 14, 6.	66, 8.	*Po. Po. W. słaby,*	*pochmurno.*
	2. po połud.	27, 11, 8.	† 20.	61.	*Z. mocny (mocny*	*pochmurno.*
	10. w nocy	27, 11, 1.	† 13.	69, 9.	*W. średni*	*chm. dészcz.*
29	*Wsch. Słońc.*	27, 9, 7.	† 11, 6.	80, 9.	*Po. W. W. słaby*	*burza, dészcz.*
	2. po połud.	27, 8, 9.	† 15, 5.	65, 1.	*Z. mocny*	*burza, dészcz.*
	10. w nocy	27, 10, 9.	† 8, 6.	72, 1.	*Z. średni pot. moc.*	*gęste chmury.*
30	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 5.	† 7.	78, 8.	*Z. średni*	*chmury, dészcz.*
	2. po połud.	27, 11, 11.	† 11, 8.	64, 1.	*P. Z. średni*	*słabe chmury.*
	10 w nocy	28, 0, 8.	† 8.	71, 4.	*Z. słaby*	*pochmurno.*
1	*Wsch. Słońc.*	28, 1, 0.	† 6.	79, 7.	*Z. słaby*	*pogoda.*
	2. po połud.	28, 0, 8.	† 15, 8.	55, 4.	*P. Z. Z słaby.*	*pochmurno.*
	10. w nocy	28, 0, 4.	† 11, 5.	65, 7.	*Po. słaby*	*chmury, dészcz.*
2	*Wsch. Słońc.*	28, 0, 2.	† 10, 5.	78, 5.	*Po. słaby*	*gęste chmury.*
	2. po połud.	28, 0, 2.	† 16, 5.	62, 5.	*Po. Po. Z. średni*	*chmury, dészcz.*
	10. w nocy	28, 0, 8.	† 11, 4.	76, 3.	*Po. Po. W. średni*	*pogoda.*